

# Marta Cobel-Tokarska

---

## Wojna, Ukraina i literatura – Jonathana Safrana Foera wyprawa w głęb środkowoeuropejskiej niepamięci

---

Edukacja Humanistyczna nr 2 (33), 73-87

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Marta Cobel-Tokarska  
Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej  
w Warszawie

## WOJNA, UKRAINA I LITERATURA – JONATHANA SAFRANA FOERA WYPRAWA W GŁĄB ŚRODKOWOEUROPEJSKIEJ NIEPAMIĘCI

### Wprowadzenie

Pamięć II wojny światowej, a szczególnie pamięć Zagłady w Europie Środkowej i Wschodniej, wiele lat po 1945 roku wciąż jest zjawiskiem splątanim i nieoczywistym, terytorium wielokrotnie zawłaszczanym i odzyskiwanym, zróżnicowanym i podzielonym niekoniernie wzdłuż dzisiejszych państwowych granic, zarazem prywatnym i politycznym. Liczne wątki, zwłaszcza te dotyczące osobistego doświadczenia i odpowiedzialności, pozostają w obszarze zdominowanym przez niepamięć. Strategia niepamiętania wydaje się czasem jedynym sposobem, by przeżyć z brzemieniem tego, co się widziało, co się uczyniło lub czego się zaniechało. Ponieważ ci, którzy wojnę przeżyli, nieubłaganie odchodzą, pamięcią i niepamięcią parają się kolejne generacje: drugie i trzecie pokolenie, które musi odnaleźć swoje własne strategie.

Jedną z nich jest literatura, w najbardziej klasycznym rozumieniu traktowana jako sztuka pamięci – *ars memorativa*<sup>1</sup>. Niezwykle trudne przeżycia biograficzne wynikające z konfrontacji z przeszłością można przepracować, ubierając je w formę dzieła literackiego. Spośród wielu współczesnych powieści sięgających retrospektywą czasów wojny w Europie Środkowej i Wschodniej wybrałam książkę nieoczywistą, ponieważ napisaną przez amerykańskiego autora. W niej nasza część Europy, a konkretnie Ukraina, jest niejako bohaterką opowieści, tematem i miejscem akcji.

Jonathan Safran Foer jest młodym autorem amerykańskim (rocznik 1977). Powieścią *Everything is illuminated* zadebiutował w 2002 roku. Książka zdobyła popularność wśród czytelników, w wielu krajach stała się bestsellerem. Uznaniem obdarzyli ją także krytycy, piszący pozytywne recenzje oraz przyznający liczne nagrody literackie. W 2005 roku Liev Schreiber nakręcił film pod tym samym tytułem (nagroda Laterna Magica i nagroda Bio-

---

<sup>1</sup> Por: T. Michałowska, *Średniowieczna teoria literatury w Polsce. Rekonesans*, Wrocław 2007.

grafilm na festiwalu filmowym w Wenecji). Ze względu na niezwykłą siłę przekazu powieść stała się też tematem opracowań naukowych<sup>2</sup>.

Korzenie rodziny autora sięgają Europy Środkowej, jego matka urodziła się w Polsce w rodzinie ocalałych z Zagłady. Specyficzna pozycja daje pisarzowi narzędzia, by podjąć temat pamięci i niepamięci wojny być może inaczej, niż czynią to autorzy europejscy. Szczególnym elementem charakterystyki autora jest zwłaszcza przynależność do trzeciego pokolenia po Zagładzie<sup>3</sup>. Anna Ciarkowska dowodzi, że pojęcie „postpamięć”, stworzone przez Marianne Hirsch<sup>4</sup> dla opisu drugiego pokolenia po Zagładzie, może odnosić się także do pokolenia trzeciego. Ciarkowska analizuje z tej perspektywy między innymi powieść graficzną Jérémie'ego Dresza *Nie pojedziemy zobaczyć Auschwitz*, wydaną w 2012 roku przez trzydziestojednoletniego wówczas autora i pokazującą jak młody francuski Żyd odbiera Warszawę, Kraków, Żelechów, czego tam szuka i co znajduje.

Powieść Foera nie jest trudna w odbiorze, to proza niesamowicie dowcipna, niemal komediowa; pełno tu zabawnych scen, jak w filmie komediowym, erotycznych aluzji, sam styl mówienia jednego z narratorów po „niby-angielskiemu” wywołuje u czytelnika paroksyzmy śmiechu. Jednak w miarę lektury zaczynamy powoli czuć napięcie, powaga opisanych sytuacji dominuje nad śmiechem. Czytając ostatnie rozdziały, wiemy już, że Foerowi udało się sztuka pisania o Zagładzie i jej współczesnych konsekwencjach w niezwykle nowy, zaskakujący, a jednocześnie bardzo trafny i przejmujący sposób. Ponieważ książka jest wielowątkowa, a historie opowiadane głosami wielu narratorów, z konieczności analiza będzie bardzo powierzchowna. Spróbuję pokazać choć częściowo, na czym polega wyjątkowość tekstu Foera. Na początek zajmę się zagadnieniem pamięci i zapomnienia w kon-

<sup>2</sup> Por.: P. Ardoin, *A Very Unrigid Cosmopolitanism: Shame, Laughter, and Flexibility in Jonathan Safran Foer's 'Everything Is Illuminated'*, „LIT: Literature, Interpretation, Theory” 24.3/2013; E. Doise, *Active Postmemory: Testimony Fiction, Multiple Perspectives, and Translation in Everything Is Illuminated*, „South Central Review” 1/2012, vol. 32, no. 2, pp. 93–108, [http://www.researchgate.net/publication/281361450\\_Active\\_Postmemory\\_Testimony\\_Fiction\\_Multiple\\_Perspectives\\_and\\_Translation\\_in\\_Everything\\_Is\\_Illuminated](http://www.researchgate.net/publication/281361450_Active_Postmemory_Testimony_Fiction_Multiple_Perspectives_and_Translation_in_Everything_Is_Illuminated), dostęp: 13.11.2015; B. Danneels, *Postmemory versus Rememory: Remembering the Holocaust and Slavery in Postmodern American Literature*, Ghent 2013, [http://lib.ugent.be/fulltxt/RUG01/002/060/291/RUG01-002060291\\_2013\\_0001\\_AC.pdf](http://lib.ugent.be/fulltxt/RUG01/002/060/291/RUG01-002060291_2013_0001_AC.pdf), dostęp: 13.11.2015; M. Feuer, *Almost Friends: Post-Holocaust Comedy, Tragedy, and Friendship in Jonathan Safran Foer's Everything is Illuminated*, „Shofar: An Interdisciplinary Journal of Jewish Studies”, Volume 25, no. 2/2007; A. Strakosch, *Constructive Distance: Jonathan Safran Foer's 'Everything is Illuminated' as a Model for Third-Generation Holocaust Fiction*, „Constructive distance. Ethical Imaginations: Refereed Conference Papers of the 16<sup>th</sup> Annual AAWP Conference”, 2011, [https://www.academia.edu/3704983/Constructive\\_Distance\\_Jonathan\\_Safran\\_Foer\\_s\\_Everything\\_is\\_Illuminated\\_as\\_a\\_Model\\_for\\_Third-Generation\\_Holocaust\\_Fiction](https://www.academia.edu/3704983/Constructive_Distance_Jonathan_Safran_Foer_s_Everything_is_Illuminated_as_a_Model_for_Third-Generation_Holocaust_Fiction), dostęp: 13.11.2015.

<sup>3</sup> O trzecim pokoleniu amerykańskich Żydów: por. K.L. Burton, *Traumatic Family Narratives in a Cosmopolitan World: Identity in American Third Generation Holocaust Survivors*, „Dissertations, Theses and Capstone Projects”, Paper 458, 2011, <http://digitalcommons.kennesaw.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1459&context=etd>, dostęp: 01.11.2015; M.C. Kahane-Nissenbaum, *Exploring Intergenerational Transmission of Trauma in Third Generation Holocaust Survivors*, „Doctorate in Social Work (DSW)”, Paper 16, 2011, [http://repository.upenn.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1017&context=edissertations\\_sp2](http://repository.upenn.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1017&context=edissertations_sp2), dostęp: 1.11.2015; także: D. Bar-On, *Fear and Hope: Three Generations of the Holocaust*, Massachusetts 1995. O trzecim pokoleniu polskich Żydów: por. K. Reszke, *Powrót Żyda. Narracje tożsamościowe trzeciego pokolenia Żydów w Polsce po Holokauście*, Kraków 2013.

<sup>4</sup> M. Hirsch, *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Poznań 2010; M. Hirsch, *The generation of postmemory: writing and visual culture after the holocaust*, New York 2012.

tekście biograficznym, głównie na przykładzie postaci Aleksa i Dziadka. Następnie omówię temat pamięci zgładzonego sztetla, by na koniec poruszyć kwestię języka i przekładu.

### Pamięć i zapomnienie w powieści Foera

Najważniejszymi kategoriami, jakich użyć można w analizie powieści, są pamięć i zapomnienie oraz napięcie, jakie powstaje między tymi dwoma formami stosunku do przeszłości, gdy w zastygłym w swej formie świecie, na skraju Europy Środkowo-Wschodniej, pojawia się Pielgrzym, Inny, Obcy. Przywozi ze sobą własną pamięć, a właściwie postpamięć, odziedziczony w rodzinie niepełny przekaz o przeszłości. Jego pojawienie się i potrzeba uzupełnienia enigmatycznej opowieści przebijają otwór w błonie niepamięci pokrywającej ukraińską historię. Dynamikę tego procesu spróbuję przedstawić w dalszej części tekstu.

Na pierwszy rzut oka książka jest właśnie opowieścią o biograficznym doświadczeniu Jonathana, wnuka człowieka ocalonego z Holokaustu, który przyjeżdża w poszukiwaniu rodzinnego sztetl swego dziadka. Tak reklamuje ją wydawca na skrzydełku okładki, ten tekst powtarzają też wszelkie internetowe księgarnie, portale kulturalne itd. „Młody Amerykanin z podniszczoną fotografią w ręku przybywa na Ukrainę w poszukiwaniu kobiety, która w czasie wojny ukrywała jego dziadka”. Kobieta prawdopodobnie ma na imię Augustyna i jest – jak się potem okazuje – wielką nieobecną tej powieści, *alter ego*, lustrzanym odbiciem wszystkich „chrześcijan, którzy nie pomogli”. Opowieść, z którą przybywa Jonathan, jest niezwykle krótka, ponieważ babka dopiero po wielu latach odważyła się przekazać dalszym pokoleniom zdjęcie Augustyny, nie opatrując go szerszym komentarzem. Od razu warto dodać, że poszukiwanie Augustyny kończy się fiaskiem, ale za to rozwiązane zostaną inne głęboko skrywane tajemnice. Jonathan przyjeżdża do Lwowa 2 lipca 1997 roku. Opis jego podróży pojawia się następnie w listach, jakie pisze do niego ukraiński tłumacz, Aleks (od 20 lipca 1997 roku do 26 stycznia 1998 roku) i w rozdziałach, które Aleks przesyła razem z listami.

„Podróż do kraju przodków to jedno z najważniejszych doświadczeń tożsamościotwórczych kolejnych pokoleń emigrantów. Nie jest to zwykła podróż, ale raczej powrót, którego celem jest nie tylko położenie kamienia na grobie pradziadków ale przede wszystkim odnalezienie zgubionego wątku rodzinnych opowieści”<sup>5</sup>. Na temat podróży biograficznych związanych z powrotem do rodzinnych stron pisze Kaja Kaźmierska<sup>6</sup>. Badaczka analizuje co prawda pamięć biograficzną samych ocalonych, a tu mamy do czynienia z trzecim już pokoleniem, wydaje się jednak, że pewne mechanizmy opisane przez Kaźmierską można wykorzystać do analizy tego przypadku.

<sup>5</sup> A. Ciarkowska, *O powieściach „Dziesięć »polskich« dni” Henrieo Raczymowa i „Nie pojedziemy zobaczyć Auschwitz” Jérémie’ego Dresy*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2014/4, s. 626.

<sup>6</sup> K. Kaźmierska, *Biografia i pamięć na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Zagłady*, Kraków 2008.

Każmierska pisze o powrotach do miejsc dzieciństwa jako o pielgrzymce – szczególnym rodzaju podróży, z duchowym celem. Odwołuje się tu do koncepcji Victora Turnera<sup>7</sup> (*Image and Pilgrimage in Christian Culture*, 1978), przedstawiającego pielgrzymowanie jako proces, na który składają się: przygotowania, izolacja czasowo-przestrzenna, nieprzeżywane w normalnym życiu emocje, doświadczenia i zdarzenia, a na końcu powrót do zwykłego życia w przekonaniu dokonanej przemiany. Wyjazd Jonathana zawiera wszystkie stadia pielgrzymki. Podróż z Ameryki do egzotycznej Europy Wschodniej jest na pewno czasem szczególnym, zawieszeniem w nieznanym przestrzeni i ciągiem niesamowitych doświadczeń – począwszy od spotkania Aleksa i jego dziadka, poprzez przyziemne przygody z psem, hotelem, brakiem wegetariańskiego pożywienia, gubieniem drogi, aż po odnalezienie śladów pamięci po dziadku (nawet jeśli misja znalezienia mitycznej Augustyny nie do końca się powiodła), nawiązanie głębokiej więzi z tłumaczem oraz odkrycie w sobie nieznanym wcześniej poziomów refleksji nad własną żydowską historią i dziedzictwem. Nie jest to napisane wprost, ale z korespondencji, którą Jonatan prowadzi z Alekssem, wiadać, że związek z (żydowską i nieżydowską) Ukrainą stał się dla Jonathana czymś konkretnym. Natomiast barwny opis historii sztetla, przesyłany przez Jonathana w odcinkach Aleksowi, dowodzi, że wspomnienia tajemniczego Trachimbrodu ucieleśniły się po wizycie u Ostatniej Mieszkankei – strażniczki pamięci, Listy.

Według Każmierskiej w pamięci biograficznej człowieka istnieją pewne przymusy – chęć zapełnienia luk w biografii, domknięcia cyklu życia. Gdy człowiek wyrazi gotowość pracy nad biografią, chęć podjęcia wysiłku, aby przepracować przeszłość i tym samym odzyskać równowagę, może na przykład podjąć decyzję o takiej podróży. Czasem podróż ta ma na celu domknięcie czyjejs biografii – Jonathan podróżuje z jednej strony dla siebie (gdyby nie Augustyna, jego dziadek nie przeżyłby wojny i jego samego nigdy nie byłoby na świecie), z drugiej jakby spełniając misję dziadka, który już tego nie dożył. Każmierska w swojej książce analizuje kilka autobiograficznych tekstów literackich dokumentujących taką podróż ocalonych ku swojej pamięci. Omawia teksty Grynberga i Appelfelda. Oba są realistyczne, ich esencją jest konfrontacja z miejscową ludnością. Tekst Foera jest inny. Przede wszystkim Jonathan, ze względu na dystans pokoleń oraz specjalną pozycję Amerykanina w Europie, patrzy na wszystko inaczej. Dla niego to nie powrót, a raczej odkrywanie nowego ładu. Jest otwarty i nastawiony przyjaźnie do ludzi, których spotkał. Dowiaduje się czegoś o dziadku, napotyka pustkę w miejscu dawnego sztetl, ale za to po powrocie siada do odtworzenia dziejów Trachimbrodu. Właściwie jego doświadczenie jest jakby ukryte, zawoalowane. Sam Jonathan kryje się też trochę za maską pisarza – nie wiadomo, jakie znaczenie ma dla niego nieustanne przerabianie doświadczenia na tekst. W każdym razie w książce na pierwszy plan wysuwają się postaci Ukraińców jako metaforycznych świadków nagle skonfrontowanych z prawdą: dla jednego nową, dla drugiego skutecznie wypartą i zapomnianą.

Zajmijmy się motywem tytułowej iluminacji, czyli olśnienia, jakim jest spadająca nagle na człowieka sytuacja graniczna. W tym przypadku iluminacja to wiedza o tym, co się

---

<sup>7</sup> V. Turner, E. Turner, *Image and Pilgrimage in Christian Culture*, New York 1978.

stało, podana jasno i bez ogródek. Czy dojdzie do prawdy (o Zagładzie) coś rozwiązuje, coś zmienia? Na pewno. Choćby to, że Aleks z niefrasobliwego młodzieńca, pozornie zainteresowanego tylko dziewczynami i dyskotekami, staje się kimś innym – refleksyjną osobą, od dziś gotową wziąć życie w swoje ręce.

Dlatego też – może nawet w większym stopniu niż książką o biograficznej przemianie Jonatana – *Wszystko jest iluminacją* staje się opowieścią o doświadczeniu Aleksa, jego ukraińskiego tłumacza i rów nolegatka (rocznik 1977). Aleks, Ukrainiec i wnuk Ukraińca, obecnego w powieści jako Dziadek, jest lustrzanym odbiciem Jonathana. Jego przemiana rozgrywa się na różnych płaszczyznach. Aleks rewiduje swoje pojęcie na temat Żydów, Ameryki i Ukrainy; dowiaduje się rzeczy, które poszerzają jego horyzonty, na przykład po raz pierwszy widzi na własne oczy, „jak wygląda Żyd”. Dopuszcza w końcu do świadomości fakty, o których nie uczyli go w szkole, a które dla Amerykanina są oczywistą wiedzą na temat Zagłady – że Ukraińcy nie pomagali Żydom w czasie Zagłady, a wręcz ich prześladowali.

Warto zacytować tutaj dłuższy dialog Aleksa i Jonathana:

- „– Zdumiewa mnie to, że nikt jej rodziny nie uratował – powiedziałem.  
– Nic w tym dziwnego. W tamtych czasach Ukraińcy okropnie traktowali Żydów. Niewiele lepiej niż Niemcy. To był inny świat. Na początku wojny wielu Żydów chciało szukać u nazistów ochrony przed Ukraińcami.  
– To bezprawda.  
– Owszem, prawda.  
– Nie mogę wierzyć w to, co mówisz.  
– Sprawdź w książkach o historii.  
– W książkach o historii tak nie pisze.  
– Ale tak było. Ukraińcy byli znani z tego, że okropnie traktują Żydów. Polacy też. Słuchaj, nie chcę cię obrażać. Ciebie to nie dotyczy. Mówimy o wydarzeniach sprzed jakichś pięćdziesięciu lat.  
– Myślę, że się mylisz – obzna miłem gieroju.  
– Nie wiem, co powiedzieć.  
– Powiedz, że się mylisz.  
– Nie mogę.  
– Musisz”<sup>8</sup>.

Musi się też zmierzyć z nowym, rodzącym się podczas tej podróży obrazem swojego Dziadka, bardzo bliskiej mu osoby. Zamiast być po prostu świadkiem tego, jak klient, „gieroj” Jonathan, odnajduje kobietę ze zdjęcia, Aleks staje się sam w jakiś sposób bohaterem tej podróży do dna pamięci i niepamięci, do dna tożsamości i korzeni. Dowiaduje się, że jego dziadek wcale nie mieszkał w Odessie, a koło Łucka; przyjaźnił się z Żydem; wyrósł w sztetlu i był świadkiem Zagłady, a nawet więcej niż świadkiem. Myślenie Aleksa o sobie i swoich korzeniach zmienia się bardziej niż myślenie Jonathana. To Aleks mierzy się

---

<sup>8</sup> J. S. Foer, *Wszystko jest iluminacją*, przeł. M. Kłobukowski, Warszawa 2008, s. 102–103.

z niepamięcią, podczas gdy Jonathan jakąś pamięć posiada. Aleks zaczyna rozumieć, że Holocaust, o którym jeszcze niedawno nie wiedział prawie nic i który był dla niego abstrakcyjnym wydarzeniem z przeszłości, dotyczy także jego najbliższych, jego rodziny. Ważna jest także nagła, serdeczna więź z równolatkiem z mitycznej Ameryki, w którym zamiast klienta widzi człowieka, niemal brata (w jednym z listów Aleks pisze: „Czy nie pojmujesz, że możemy dać sobie nawzajemno bezpieczeństwo i spokój? Nie czułeś tego, kiedy leżeliśmy pod gwiazdami w Trachimbrodzie?”<sup>9</sup>). To wszystko sprawia, że Aleks staje twarzą w twarz z prawdą o swoim życiu. Przystaje kłamać na swój temat (że chodzi do klubów i ma dużo dziewczyn). Rozprawia się z ojcem, który pije i krzywdzi rodzinę. Przechodzi wewnętrzną przemianę i chce dalej pracować w firmie „Zwiedzanie dziedzictwa” – chce być strażnikiem pamięci.

W ten sposób dochodzimy do kolejnego ważnego bohatera. Powieść Foera to także – a może przede wszystkim – opowieść o doświadczeniu Dziadka Aleksa, wspomnianego wcześniej Ukraińca, który wyparł się części swojej biografii i dopiero dzięki wizycie Jonathanu oraz odnalezieniu ostatniej mieszkanek Trachimbrodu spotyka się z przeszłością i przeżywa „iluminację”. Proces przemiany zachodzącej w Dziadku pokazany jest fragmentarycznie (przy ponownej lekturze tekstu, gdy znamy fabułę, widzimy znaki jego przemiany już w lipcowych listach Aleksa do Jonathanu). Zaczyna się od pierwszych objawów niepokoju w trakcie podróży. Aleks pisze: „Słyszałem jego wielki oddech. Słyszałem jak wzrusza ciałem. Tak było poprzez całą noc. Wiedziałem, po czemu Dziadek nie może spocząć. Nie mógł spocząć z ten sam powód, z który i ja spocząć nie mogłem. Oboje rozmyślaliśmy to samo pytanie: co on działał podówczas wojny?”<sup>10</sup>. Gdy podróżni odnajdują ostatnią mieszkankę Trachimbrodu, napięcie w zachowaniu Dziadka rośnie. Dziadek zachowuje się dziwnie, kiedy zwiedzają razem z kobietą miejsce po szteltu Trachimbrod. Wyraźnie nalega, żeby kobieta opowiedziała historię Zagłady sztelta nie Jonathanowi, a Aleksowi. Powtarza: „Pani powie. Pani powie, co się stało”. Jest moderatorem tej opowieści i bardzo mu zależy, żeby doprowadzić ją do końca. Gdy Lista mówi, że żaden chrześcijanin im nie pomógł, a Aleks stwierdza, że on nie potrafiłby takiej obojętności wybaczyć, bo chciałby, żeby ktoś mu pomógł, dziadek mówi: „Sam byś człowieku nie pomógł, gdyby to sygnalizowało, że wymordują cię z całą twoją rodziną”<sup>11</sup>. Jego aktywna rola w tym miejscu nasuwa podejrzenie, że wie na temat zachowania człowieka w sytuacji ostatecznej więcej, niż kiedykolwiek zdradził. W końcu, gdy wędrowcy dostają od kobiety pudło z pamiątkami po Trachimbrodzie, następuje, niby w intrydze kryminalnej, zamiana tajemnic.

Na początku szukaliśmy przecież Augustyny, która uratowała dziadka Jonathanu. Potem okazuje się, że *clou* historii to opowieść o Dziadku Aleksa i o Herszlu. Aleks dowiaduje się, że cała dotychczas znana mu biografia Dziadka (pochodzi z Odessy, nigdy nie był

---

<sup>9</sup> Ibidem, s. 343.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 122.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 301.

dalej niż w Kijowie) to mistyfikacja. Kluczowy jest tu dialog Aleksa z Dziadkiem (tłumaczony potem na użytek Jonathana):

- „– Gdzie zrobiono to zdjęcie – spytałem. (Musi być jakieś wytłumaczenie).
- W Kołkach.
- To ty byłeś stamtąd? (Zawsze mówiłeś, że z Odessy... Zakochać się...)
- Tak. Przed wojną. (Tak się sprawy mają. Tak to po prawdzie jest).
- A babka Jonatana?
- Nie znam jej imię i nie chcę znać. [...]
- Ta kobieta ze zdjęcia to twoja babka, Trzyma na rękę twojego ojca. Ten, co stoi obok mnie, był nasz najlepszy przyjaciel Herszel.
- Kobieta ze zdjęcia to moja babka. Trzyma na rękę mojego ojca. Ten, co stoi obok Dziadka, był Dziadka najlepszy przyjaciel, Herszel.
- Herszel na zdjęciu ma na głowie jarmułkę, bo był Żyd.
- Herszel był Żydem.
- I mój najlepszy przyjaciel.
- Był jego najlepszym przyjacielem.
- A ja go zamordowałem”<sup>12</sup>.

Ten dialog to prolog do opisu Zagłady sztetla Kołki z rozdziału zatytułowanego *Illuminacja*. Opis jest transponowany kilka razy – Aleks mówi: „Powiedziałem to wszystko Jonathanu, tak jak Dziadek mnie powiedział, a Jonathan zapisał u siebie w dzienniku”.

Przypadek Dziadka to idealny model praktyki niepamięci, która pozwala przeżyć mimo zła, jakie się wyrządziło. Dziadek to człowiek, który był świadkiem Zagłady, a co więcej, przyłożył rękę do śmierci bliskiego przyjaciela. Przeżył tym samym ogromną traumę, którą potem wyparł, odcinając się od tej części swojej biografii. Niespodziewanie podróży w poszukiwaniu Augustyny staje się i dla Dziadka podróżą biograficzną. Niezaplanowaną, niechcianą, ale jednak znaczącą, taką, której skutków nie da się odwrócić. Dziadek po powrocie z tej podróży przenosi się do rodziców Aleksa, wpada w melancholię, często płacze, a na koniec (ponad pół roku po podróży) popełnia samobójstwo. Wcześniej szuka wybaczenia u Jonathana – chce też dalej szukać Augustyny, by znaleźć w jej osobie trzy postaci, które kochał i z którymi w życiu nie potrafił sobie poradzić: swoją zmarłą żonę Annę, swojego syna, któremu przekazał traumę i źle go wychował, oraz przyjaciela Herszla, którego wydał na śmierć. Ostatnie słowa książki to jego list do Jonathana – z 22 stycznia 1998 roku, pisany tuż przed śmiercią.

Wielkim tematem książki jest też pamięć sięgająca o wiele dalej niż wojna i czasy Zagłady – pamięć sztetla. Jonathan przesyła Aleksowi kolejne rozdziały kroniki Trachimbrodu – od jego mitycznych początków aż po ostateczny koniec w czerwcu 1941 roku. Przykład Trachimbrodu jako sztetla, z którego pod koniec XX wieku nie zostało dosłownie nic, jest z jednej strony dość wiernym zapisem losu wielu żydowskich miasteczek w tej części Europy. Jest też metaforą zaniku pamięci zbiorowej i indywidualnej (nie tylko o żydow-

---

<sup>12</sup> Ibidem, s. 364.



skiej części tradycji) na Ukrainie (i nie tylko tam). W miejscu, gdzie był sztetl, jest co prawda pomnik, ale nic poza tym. Zacytuję dłuższy fragment tekstu:

- „– Jesteśmy na miejscu.  
 – Ona mówi, że jesteśmy na miejscu – przetłumaczyłem gieroju.  
 – Co takiego?  
 – Przecież wam powiadomiłam, że nic tu nie będzie – powiedziała. – Wszystko zniszczyli.  
 – Jak to, jesteśmy na miejscu? – dociekl gieroj.  
 – Powiedz mu, że to przez tą ciemność – rzekł do mnie dziadek – bo jakby nie było ciemno, tobyśmy więcej uwidzieli.  
 – Jest tak ciemno – powiedziałem gieroju.  
 – Nie – przetrząła ona. – Tak a tak uwidzielibyście tylko tyle. Tu zawsze tak jest, zawsze ciemno. Upraszam siebie odmalować Trachimbrod, więc rozumiesz, po czemu byliśmy tacy oszołomieni. Nie było tam prosto nic. Kiedy wymawiam »nic«, nie znaczy, że tam nie było nic oprócz dwóch domów i trochę drewna na ziemi i kawałków szkła, i dzieciatych zabawek, i fotografii. Kiedy wymawiam, że nie było tam nic, zamyślam, że nie było tam żadnej z pomienionych rzeczy ani żadnej innej rzeczy, która jest”<sup>13</sup>.

Wciąż żyje kobieta, która ma w pudełkach w swoim domu cały sztetl, a raczej to, co udało jej się ocalić w chwili katastrofy. Ale póki nie przyjadą do niej ludzie, potencjalni słuchacze i widzowie – to wszystko, całe muzeum codzienności przerwanej w pół, jest martwe. Proces komunikacji nie może być zrealizowany, gdy jest tylko nadawca, a brak odbiorcy. Kobieta w rozmowie z Alekssem mówi:

- „– Tak długo was czekałam.  
 Pokazałem palcem samochód.  
 – Szukamy za Trachimbrodem.  
 – Och – westchnęła, uwalniając całą rzekę łez. – Jesteście na miejscu. Trachimbrod to ja”<sup>14</sup>.

Podkreśla to motyw długiej i niełatwej (pełnej błędzenia, zawracania i bezskutecznego pytania o drogę) podróży bohaterów w poszukiwaniu miasta, o którym nikt nie słyszał (a mapy zjadł pies): po drodze czeka ich pustka, zero informacji i agresywne odpowiedzi miejscowych. Aleks komentuje to trafnie: „Podług wszelkich pozorów byliśmy w pomyłonym kraju albo w pomyłonym stuleciu, albo jakby Trachimbrod zanikł, a wraz z nim wszelkie o nim wspomnienie”<sup>15</sup>.

Pojawia się baśniowy motyw pamięci jako zamkniętego skarbcza, do którego tylko wybrany bohater może mieć klucz; fascynująca jest scena, gdy Aleks uparcie przebija się

<sup>13</sup> Ibidem, s. 296.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 194.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 189.

do ostatniej ocalonej<sup>16</sup>, powtarzając pytanie aż do kresu sił. Wtedy okazuje się, że Trachimbrod istnieje w jej pamięci, w setkach pudeł z pamiątkami – ale wszystko to, choć odkryte, jest zarazem schowane. Bajkowy opis i bajkowa księga to rozdziały, których niewidzialnym narratorem jest Jonatan – kronika sztetl. W tym fragmencie tekstu panuje klimat przywodzący na myśl realizm magiczny *Stu lat samotności*. W istocie, na ukraińskiej prowincji lat dziewięćdziesiątych spotkanie ostatniej strażniczki pamięci sztetla z jedynymi ludźmi na świecie, którzy chcą i powinni wysłuchać właśnie jej opowieści, jest cudem – i w takich kategoriach zostaje opisane.

Kolejny wielki temat, którego nie wolno pominąć, jeżeli omawia się książkę Foera, to jej forma. Po pierwsze, sam sposób pisania, o którym w tekście mówi się sporo. Obserwujemy tu pewien metapoziom narracji: czytelnik asystuje przy rozmowie tłumacza z autorem na temat tego, jak powinna wyglądać książka, którą czytamy i która zarazem, na naszych oczach, „się pisze” (temat pisarstwa, bycia pisarzem, „oddziałów” posyłanych przez Aleksa, pisarskich próbek Jonathana jest ciągle obecny w tekście). Autor podsuwa czytelnikowi nawet refleksję, że opis tej wyjątkowej podróży można właściwie w tekście upiększyć, wygładzić, żeby nie był tak bolesny; ukryć albo podkolorować prawdę, żeby odsunąć od siebie cios, jaki zadała. Aleks pisze w liście: „Wydaje mi się, że działamy fabułę nawet zaniższą. Często przedstawiamy się, jakbyśmy byli durni ludzie, a naszą wojaz, która nader była wszak uszlachcona, przedstawiamy jako coś całkiem normalne i drugorzędnicze. Moglibyśmy dać twojemu dziadkowi dwie ręce i przeinaczyć go na hi-fi. Moglibyśmy dać Brod to, co jej się przynależy, za miast tego, co jej wpada w przydziale. Moglibyśmy nawet znaleźć Augustynę, Jonathan, i mógłbyś jej podziękować, a dziadek i ja moglibyśmy ją uściśkać, i wszystko mogło by być doskonale i piękne i śmieszne, i użytecznie smutne, jak ty to mawiasz. Moglibyśmy nawet wpisać do twojej fabuły twoją babkę. Tego przecież jesteś spragniony, tak? I to mi nasuwa myśl, że może i Dziadka udałoby się nam wpisać do fabuły. Może – tak sobie tylko wymawiam – moglibyśmy tak skutecznie, żeby to on uratował twojego dziadka. Mógłby być Augustyn. No, może August. Albo prosto Aleks, jeśli cię to satysfakcjonuje. Chybabyśmy mogli nadać życiu pozór znakomity aż do wręcz bezgraniczności”<sup>17</sup>. Inny cytat, pokazujący, że dystans i słowne żarty są dla autora niezbędne w tekście: „Wiem, że prosieś mnie nie okrawać błędów, bo one brzmią humorycznie, a tylko z humorem da się nawiernie opowiedzieć smutną fabułę [...]”<sup>18</sup>.

Niezwykła jest polifoniczność powieści: wiele narracji, które wreszcie splatają się w jednym punkcie. Na koniec okazuje się, że wszyscy narratorzy mówią jednym głosem, że „wszystko jest iluminacją”. Tym punktem kulminacyjnym jest opis zagłady Trachimbrodu i Kołków, o którym wcześniej mówiłam. Polifoniczność z jednej strony uatrakcyjnia lekturę, z drugiej przekazuje nam pewną wiedzę – o tym, że wszystkie doświadczenia są na równi ważne; że należy słuchać wielu opowieści, bo one, każda inną drogą, poprowadzą nas do prawdy. Ciekawe jest to, że sam „gieroj”, czyli Jonathan, usuwa się w tym wielogło-

---

<sup>16</sup> Ibidem, s. 192–193.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 289.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 90.

się w cień, pozwala mówić w pierwszej osobie swemu szalonemu tłumaczowi. Sam, jako domniemy autor magicznej opowieści o sztetlu Trachimbrod, o księdze powracających snów i o swoich przodkach – prapraprababce Brod, pradziadkach, Dziadku Safranie – jest narratorem trzecioosobowym, wszechwiedzącym i przezroczystym. Pojawia się za to wątek dziennika Jonathana, czyli kolejnego głosu opisującego wydarzenia. Ciekawa jest również asymetria korespondencji między Alekssem i Jonatanem: czytamy listy Aleksa i „oddziały” jego autorstwa, natomiast ze strony Jonathana listów nie ma. Ważnym punktem na zakończenie jest list Dziadka do Jonathana – napisany prawie zupełnie „normalnym”, poprawnym językiem, w każdym razie różniącym się od komicznej angielszczyzny Aleksa. Czy jest to manifest jego wolności, którą odnalazł, gdy wyznał prawdę? Woli pożegnanie się z tym światem bez rozpacz i w spokoju? Nie wiemy.

Następnym wielkim tematem jest sam przekład jako sposób mówienia o rzeczach bardzo trudnych. Na to zwrócił uwagę autor recenzji w „Gazecie Wyborczej”, Jerzy Jarniewicz: „Gotów byłbym więc twierdzić, że ten głośny debiut powieściowy Foera [...] jest przede wszystkim powieścią o przekładzie. A precyzyjniej: o nieuniknionym pośrednictwie – języka, tłumacza, literatury – z jakim mamy do czynienia, ilekroć próbujemy dowiedzieć się prawdy o przeszłości. O Zagładzie napisano wiele powieści, ale to bodaj pierwsza, której głównym bohaterem staje się tłumacz, a na pewno pierwsza, której treścią jest sam proces przekładu. Ukraiński przewodnik powtarza Amerykaninowi słowa świadków, przekładając je na niedoskonałą angielszczyznę, a pisarz z tych niedoskonałych form układa zbeletryzowaną opowieść, którą z kolei przesyła Ukraińcowi do weryfikacji. Ostateczna wersja wydarzeń, którą jest powieść Foera, to wynik negocjacji między amerykańskim pisarzem a jego ukraińskim tłumaczem”<sup>19</sup>. Pragnę także zwrócić tutaj uwagę na maestrię polskiego tłumacza. Ja analizuję polski przekład, a nie angielski oryginał (sądzę, że skoro nie jest to analiza *stricte* literaturoznawcza, to można pozwolić sobie na taką swobodę), i wydaje się, że ten polski tekst udźwignął rozmach pisarski Foera.

„Niby-przekład” jest świetną metaforą opowieści o Zagładzie według Foera, podkreślającą posługiwanie się cudzymi słowami, innym językiem, i budowanie w ten sposób dystansu. „Ten opór, jaki stawia język, jest także oporem rzeczywistości – równie nieprzezroczystej – której ta narracja dotyczy. Młody Amerykanin, przyjeżdżający do nieznanego sobie kraju, próbuje dotrzeć do świata, który zna tylko z drugiej ręki – do nieistniejącego już świata ukraińskich sztetli czasu Zagłady. Świat ten wyłania się w postaci szczątkowych opowieści, nieczytelnych informacji, sprzecznych relacji i mglistych obrazów – jak obcojęzyczny tekst domaga się nieustannego przekładu”<sup>20</sup>.

Ale oprócz tego, że poznajemy doświadczenie i przemianę głównych bohaterów, dostajemy też dokładny, detaliczny i zwielokrotniony opis Zagłady sztetla. Autor nie chowa się tak do końca za skomplikowaną formą swojej polifonicznej narracji. Opis – słowami Listy, ostatniej mieszkanki, która mówi o sobie jako o swojej siostrze; słowami Dziadka,

<sup>19</sup> J. Jarniewicz, *Wszystko jest iluminacją*, Foer Jonathan Safra, „Gazeta Wyborcza”, 18.09.2003.

<sup>20</sup> Ibidem.

który opowiada o Kołkach; słowami Księgi, gdzie zapisany jest sen Brod o tym, jak wszyscy toną w rzece – jest wyrazisty, bardzo prosty i przejmujący.

Autor pisze tak, jakby nie miał kompleksu niemożności pisania o Holokauście, który dręczył powojenną literaturę światową. Pisze zarazem tak, że mu wierzymy. Powaga i prostota tego opisu sprawiają, że zapełniające poprzednie stronicie ciągi lapsusów językowych, opowieści o erotycznych wyczynach przodków Jonathana itd. nie rażą. Nie ma się wrażenia niestosowności tak skomponowanej całości. Tu widziałabym wielkie zwycięstwo Foera jako pisarza: udało mu się opisać w jednym tekście życie, z jego groteskowością, pełnią i urodą – oraz śmierć w całej przerażającej nieodwracalności. Stworzył poemat o pamięci, zapominaniu, bolesnym i żmudnym dochodzeniu do prawdy. Udało mu się uciec od patosu, stereotypów, uproszczeń, i opisać nieopisywalne.

### Zakończenie

Pytanie, które warto postawić sobie na koniec, brzmi: na ile opisywany mechanizm uwalniania pamięci jest uniwersalny? Na ile niepamięć wojny i Zagłady w Europie Środkowej i Wschodniej jest powszechna oraz czy pamięć zawsze potrzebuje zewnętrznego akuszerza – przybysza z innego kraju, kontynentu, kręgu cywilizacyjnego, z innego pokolenia? Wydaje się, że przynajmniej na to drugie pytanie można odpowiedzieć twierdząco, znając dramatyczną powojenną historię, która pielęgnowaniu pamięci w naszym regionie nie sprzyjała. Zmianie tej sytuacji sprzyjało natomiast nie tyle pojawienie się „akuszerów” z zewnątrz, co nadejście wolności, która umożliwiła poruszanie tematów wcześniej zakazanych. W kontekście Ukrainy opisywanej w powieści Foera można zacytować Iwonę Kabzińską, która podsumowuje: „W czasach Związku Radzieckiego jedną ze strategii umożliwiających przetrwanie było zachowanie milczenia, »milczącej pamięci«, »zapomnienie« o przeszłości. W okresie burzliwych przemian końca XX wieku ludzka pamięć (i zapisane w niej doświadczenia) stała się natomiast bezcennym źródłem ludzkiej wiedzy”<sup>21</sup>. Nasuwa się również kolejne pytanie: czy takie magiczne zdarzenie byłoby możliwe kiedy indziej i gdzie indziej niż na ówczesnej Ukrainie? W powieści, w oczach amerykańskiego bohatera, Ukraina jawi się nam jako „ziemia dziewicza”, w owym przedziwnym okresie początku transformacji, gdy już nie ma Związku Radzieckiego i jego paralizującej funkcji cenzora, a instytucjonalna praca pamięci jeszcze się nie rozpoczęła, więc możliwe jest wszystko.

Ważnym i ciekawym wątkiem jest „trzecie pokolenie”, ale nie ofiar, tylko świadków/uczestników Zagłady. Jeżeli chodzi o młodych Niemców, którzy mierzą się z nazistowską przeszłością swoich dziadków, problem jest w literaturze opisany<sup>22</sup>. Natomiast

<sup>21</sup> I. Kabzińska, *Pamięć, nostalgia i zazdrość o „stare, dobre czasy”*, „Etnografia polska”, t. L, 2006/z. 1–2, s. 181.

<sup>22</sup> Por. E. Dresler-Hawke, J.H. Liu, *Collective Shame and the Positioning of German National Identity*, „Psicologia Política” 2006/32, <http://www.uv.es/garzon/psicologia%20politica/N32-7.pdf>, dostęp: 1.11.2015; A. Hohenlohe-Bartenstein, *In the Presence of the Past: 'Third Generation' Germans and the Cultural Memory of National Socialism and the Holocaust*, Doctoral thesis, London 2011, [http://research.gold.ac.uk/6601/1/SOC\\_thesis\\_Hohenlohe\\_2012.pdf](http://research.gold.ac.uk/6601/1/SOC_thesis_Hohenlohe_2012.pdf), dostęp: 1.11.2015; D.L. Capage, *Die unbewaltigte Vergangenheit:*

pokolenie wnuków Polaków, Ukraińców i innych narodów środkowoeuropejskich chyba wciąż czeka na naukową refleksję<sup>23</sup>. Jonathan jako przedstawiciel trzeciego pokolenia po Zagładzie jest świadomy swojej żydowskiej tożsamości, która w Ameryce ma przestrzeń oraz możliwości, aby istnieć w swojej pełni i być traktowana jako jedna z wielu dostępnych. Może dopiero obecność takiej osoby mogła spowodować przemianę Aleksa – przedstawiciela trzeciego pokolenia Ukraińców?

Podsumowując, warto dodać, że literacki obraz przemiany Aleksa to wyjątkowo optymistyczna wersja pracy pamięci i chyba jednak nieco utopijna. Proces ten bywa bardziej raniący (tutaj wszystkie negatywne konsekwencje poniósł Dziadek, popełniający ostatecznie samobójstwo) i często pozostaje nieukończony. Ci, którzy przeżyli wojnę, na zawsze pozostają nią „osmaleni” (według określenia Irit Amiel), a dotyk płomieni śmierci przechodzi też na następne pokolenia z nieubłaganą konsekwencją. Nie ma tutaj dobrej strategii, nie da się z tą sytuacją wygrać i nie ponieść żadnych strat. Krzysztof Szwejca pisze o ambiwalentnej sytuacji Ocalonego, „zawieszono go między potrzebą pamięci, która rani, a potrzebą zapomnienia, które niszczy. Pułapka bez dobrego rozwiązania: »przypominanie« i »zapominanie« są tak samo nie do przyjęcia»<sup>24</sup>.

Być może jednak błogosławieństwem późnego urodzenia i przynależności do trzeciego pokolenia jest właśnie ta względna łatwość dokonania pracy pamięci i brak negatywnych jej skutków? Przywołajmy jeszcze raz postać Jérémie’ego Dresy, którego Ciarkowska zestawia z sześćdziesięcioletnim Henrim Raczymowem, również pielgrzymującym do Polski w poszukiwaniu śladów rodziny. O ile starszy Raczymow pogrąża się w bolesnym rozpamiętywaniu pustki, utraty i poczucia winy, a w nowej, zbudowanej na wojennych gruzach Polsce widzi potwierdzenie swojej wiecznej bezdomności, o tyle młodszy Dres wydaje się wychodzić z trudnego doświadczenia obronną ręką: „wyzwała się z post-pamięciowej narracji, odpowiada na wyzwanie – idzie po śladach, odtwarza przeszłość, by za chwilę zwrócić się znów w stronę przeszłości. Łatwość, z jaką trzydziestolatek kończy swoją rodzinną opowieść, jest być może cechą charakterystyczną dla narracji »trzeciego pokolenia«, dla którego mierzenie się z historią przodków jest jedynie przygodą, zagadką do rozwiązania, a nie rozliczeniem się z pamięcią minionych pokoleń. Dres nie ma »długu«, który spłaca Raczymow, a w swoją podróż wyrusza bez bagażu pamięci, który tak bardzo ciąży pisarzom drugiego pokolenia»<sup>25</sup>.

---

*the Third Generation and the Holocaust in Recent Literature and Film*, “Dissertations and Theses”, Paper 2232, 2015, [http://pdxscholar.library.pdx.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=3233&context=open\\_access\\_etds](http://pdxscholar.library.pdx.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=3233&context=open_access_etds), dostęp: 1.11.2015; N. Sellmair, J. Teege, *Amon. Mój dziadek by mnie zastrzelił*, przeł. E. Twardoch, Poznań 2014.

<sup>23</sup> Jako przyczynek do takiej refleksji można potraktować film W. Pasikowskiego *Pokłosie* (2012) oraz publikacje na jego temat, por. P. Forecki, „*Pokłosie*”, *poGrossie i kibice polskości*, „*Studia Litteraria Historica*” 2013/2, <https://ispan.waw.pl/journals/index.php/slh/article/view/slh.2013.009/155>, dostęp: 1.11.2015.

<sup>24</sup> K. Szwejca, *Tortura i nakaz pamięci. Drugie pokolenie ocalonych z Holocaustu*, [w:] *Pamięć wędrówki. Wędrówka pamięci*, red. A. Lipowska-Teustch, E. Ryłko, Kraków 2008, s.17.

<sup>25</sup> A. Ciarkowska, *O powieściach...*, op. cit., s. 632.

**Bibliografia**

- Ardoin P., *A Very Unrigid Cosmopolitanism: Shame, Laughter, and Flexibility in Jonathan Safran Foer's 'Everything Is Illuminated'*, "LIT: Literature, Interpretation, Theory" 24.3/2013.
- Bar-On D., *Fear and Hope: Three Generations of the Holocaust*, Massachusetts 1995.
- Burton K.L., *Traumatic Family Narratives in a Cosmopolitan World: Identity in American Third Generation Holocaust Survivors*, "Dissertations, Theses and Capstone Projects", Paper 458, 2011, <http://digitalcommons.kennesaw.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1459&context=etd>, dostęp: 01.11.2015.
- Capage D.L., *Die unbewaltigte Vergangenheit: the Third Generation and the Holocaust in Recent Literature and Film*, "Dissertations and Theses", Paper 2232, 2015, [http://pdxscholar.library.pdx.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=3233&context=open\\_access\\_etds](http://pdxscholar.library.pdx.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=3233&context=open_access_etds), dostęp: 1.11.2015.
- Ciarkowska A., *O powieściach „Dziesięć »polskich« dni” Henriego Raczymowa i „Nie pojeździemy zobaczyć Auschwitz” Jérémięgo Dresy*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2014/4.
- Danneels B., *Postmemory versus Rememory: Remembering the Holocaust and Slavery in Postmodern American Literature*, Ghent 2013, [http://lib.ugent.be/fulltxt/RUG01/002/060/291/RUG01-002060291\\_2013\\_0001\\_AC.pdf](http://lib.ugent.be/fulltxt/RUG01/002/060/291/RUG01-002060291_2013_0001_AC.pdf), dostęp: 13.11.2015.
- Doise E., *Active Postmemory: Testimony Fiction, Multiple Perspectives, and Translation in Everything Is Illuminated*, "South Central Review" 1/2012, vol. 32, no. 2, [http://www.researchgate.net/publication/281361450\\_Active\\_Postmemory\\_Testimony\\_Fiction\\_Multiple\\_Perspectives\\_and\\_Translation\\_in\\_Everything\\_Is\\_Illuminated](http://www.researchgate.net/publication/281361450_Active_Postmemory_Testimony_Fiction_Multiple_Perspectives_and_Translation_in_Everything_Is_Illuminated), dostęp: 13.11.2015.
- Dresler-Hawke E., Liu J.H., *Collective Shame and the Positioning of German National Identity*, "Psicología Política" 2006/32, <http://www.uv.es/garzon/psicologia%20politica/N32-7.pdf>, dostęp: 1.11.2015.
- Feuer M., *Almost Friends: Post-Holocaust Comedy, Tragedy, and Friendship in Jonathan Safran Foer's Everything is Illuminated*, "Shofar: An Interdisciplinary Journal of Jewish Studies", Volume 25, no. 2/2007.
- Foer J.S., *Wszystko jest iluminacją*, przeł. M. Kłobukowski, Warszawa 2008.
- Forecki P., „Pokłosie”, *poGrossie i kibice polskości*, „Studia Litteraria Historica” 2013/2, <https://ispan.waw.pl/journals/index.php/slh/article/view/slh.2013.009/155>, dostęp: 1.11.2015.
- Hirsch M., *The generation of postmemory: writing and visual culture after the holocaust*, New York 2012.
- Hirsch M., *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Poznań 2010;
- Hohenlohe-Bartenstein A., *In the Presence of the Past: 'Third Generation' Germans and the Cultural Memory of National Socialism and the Holocaust*, Doctoral thesis, London

- 2011, [http://research.gold.ac.uk/6601/1/SOC\\_thesis\\_Hohenlohe\\_2012.pdf](http://research.gold.ac.uk/6601/1/SOC_thesis_Hohenlohe_2012.pdf), dostęp: 1.11.2015.
- Jarniewicz J., *Wszystko jest iluminacją*, Foer Jonathan Safran, „Gazeta Wyborcza”, 18.09.2003.
- Kabzińska I., *Pamięć, nostalgia i zazdrość o „stare, dobre czasy”*, „Etnografia polska”, t. L, 2006/z. 1–2.
- Kahane-Nissenbaum M.C., *Exploring Intergenerational Transmission of Trauma in Third Generation Holocaust Survivors*, “Doctorate in Social Work (DSW)”, Paper 16, 2011, [http://repository.upenn.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1017&context=edissertations\\_sp2](http://repository.upenn.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1017&context=edissertations_sp2), dostęp: 1.11.2015.
- Każmierska K., *Biografia i pamięć na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalałych z Zagłady*, Kraków 2008.
- Michałowska T., *Średniowieczna teoria literatury w Polsce. Rekonesans*, Wrocław 2007.
- Reszke K., *Powrót Żyda. Narracje tożsamościowe trzeciego pokolenia Żydów w Polsce po Holokauście*, Kraków 2013.
- Sellmair N., Teege J., *Amon. Mój dziadek by mnie zastrzelił*, przeł. E. Twardoch, Poznań 2014.
- Strakosch A., *Constructive Distance: Jonathan Safran Foer's 'Everything is Illuminated' as a Model for Third-Generation Holocaust Fiction*, “Constructive distance. Ethical Imaginations: Refereed Conference Papers of the 16<sup>th</sup> Annual AAWP Conference”, 2011, [https://www.academia.edu/3704983/Constructive\\_Distance\\_Jonathan\\_Safran\\_Foer\\_s\\_Everything\\_is\\_Illuminated\\_as\\_a\\_Model\\_for\\_Third-Generation\\_Holocaust\\_Fiction](https://www.academia.edu/3704983/Constructive_Distance_Jonathan_Safran_Foer_s_Everything_is_Illuminated_as_a_Model_for_Third-Generation_Holocaust_Fiction), dostęp: 13.11.2015.
- Szwajca K., *Tortura i nakaz pamięci. Drugie pokolenie ocalałych z Holokaustu*, [w:] *Pamięć wędrówki. Wędrówka pamięci*, red. A. Lipowska-Teustch, E. Ryłko, Kraków 2008.
- Turner V., Turner E., *Image and Pilgrimage in Christian Culture*, New York 1978.

Marta Cobel-Tokarska

### **Wojna, Ukraina i literatura – Jonathana Safrana Foera wyprawa w głąb środkowoeuropejskiej niepamięci**

W artykule analizuję bestsellerową amerykańską powieść wydaną po polsku przez wydawnictwo WAB: *Wszystko jest iluminacją* Jonathana Safrana Foera. Chcę przyjrzeć się temu, jak autor konstruuje swoją narrację, w jaki sposób dotyka problemu Zagłady i poszukiwania własnych korzeni przez przedstawicieli kolejnych pokoleń potomków ocalonych. Powieść jest ważnym przykładem nowego sposobu mierzenia się literatury z tematem Zagłady. Konteksty interpretacyjne zaczerpnęłam między innymi z pracy Kai Kaźmierskiej *Biografia i pamięć na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Zagłady*, która analizuje zjawisko powrotu do miejsca urodzenia jako spełnienia przymusu biograficznego badanych, oraz z prac Marianne Hirsch, twórczyni pojęcia postpamięci.

**Słowa kluczowe:** Jonathan Safran Foer, pamięć, postpamięć, niepamięć, wojna, Zagłada, trzecie pokolenie, Ukraina, Europa Środkowa i Wschodnia.

### **War, Ukraine and literature – Jonathan Safran Foer's expedition into the depths of Central European oblivion**

In the article I analyze a bestseller American novel published in Polish by WAB publishing house: *Everything is Illuminated* by Jonathan Safran Foer. I want to look into the way the author constructs his narration, how he addresses the issue of Holocaust and the issue of searching for one's roots by members of next generations of the descendants of survivors. The novel is an important example of the new literary way of dealing with the topic of Holocaust. The interpretation contexts were drawn from, among others, work by Kaja Kaźmierska entitled *Biography and Memory. The Generational Experience of the Shoah Survivor*, in which the author analyses the phenomenon of returning to one's place of birth as a biographical compulsion of the subjects of the study, as well as works of Marianne Hirsch, the creator of the term 'postmemory'.

**Keywords:** Jonathan Safran Foer, memory, postmemory, forgetting, war, Shoah, third generation, Ukraine, Central and Eastern Europe.

*Translated by Katarzyna Sitkiewicz*